

# Kęsik, Jan

---

## Referat Bronisława Pierackiego na temat walki politycznej przed wyborami 1928 roku

---

Przegląd Historyczny 83/2, 317-324

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN KĘSIK

## Referat Bronisława Pierackiego na temat walki politycznej przed wyborami 1928 roku

Wydawać by się mogło, że temat — życie polityczne Drugiej Rzeczypospolitej — należy do lepiej opracowanych przez historyków. Tymczasem przy bardziej wnikliwym oglądzie sprawy przekonujemy się, jak wiele jeszcze zagadnień — i to o znaczeniu pierwszoplanowym — nadal oczekuje wyjaśnienia. Co więcej niektóre dotychczasowe ustalenia i interpretacje wymagają rewizji w kontekście nowych analiz badawczych, popartych efektami poszukiwań archiwalnych. Publikowany referat Bronisława Pierackiego — w owym czasie delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych w Ministerstwie Rolnictwa — na temat walki z opozycją przed wyborami 1928 roku, stawia w nieco innym świetle kwestię stosunków politycznych w Drugiej Rzeczypospolitej.

Bronisław Wilhelm Pieracki urodził się w 1895 roku w Gorlicach. Od 1913 roku związany był z polskimi ugrupowaniami wojskowymi w Galicji. W czasie pierwszej wojny światowej oficer Drugiej Brygady Legionów oraz w Polskiej Organizacji Wojskowej. Po odzyskaniu niepodległości pracował na różnych stanowiskach w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W roku 1924 awansowany na stopień pułkownika. Po 1926 roku związany z tzw. grupą pułkowników, w której uchodził za zwolennika rządów silnej ręki. W latach 1928—1929 zastępca Szefa Sztabu Generalnego. W 1931 r. Pieracki objął Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Szukał możliwości ułożenia stosunków z Ukraińcami. 15 czerwca 1934 roku zginął z ręki zamachowca Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistycznej — OUN.

Dla pełniejszego zrozumienia charakteru dokumentu niezbędne wydaje się przedstawienie szerszego tła historycznego związanego z jego powstaniem. Przewrót majowy stanowił punkt zwrotny w dziejach międzywojennej Polski. Jak byśmy surowo nie oceniali funkcjonowania systemu politycznego sprzed 1926 roku, nie sposób nie przyznać, iż zamach stanu Piłsudskiego „oznaczał — jak wskazywał Michał Pietrzak — odrzucenie reguł postępowania, które stanowiły podstawę mechanizmu rządów parlamentarnych i przejście do dyktatorskich metod sprawowania władzy”<sup>1</sup> — dodajmy mechanizmów uniwersalnych. Co prawda po przewrocie zachowano dotychczasowe struktury (parlament, partie polityczne, organizacje społeczne), jednakże istotnej zmianie uległ sam mechanizm podejmowania kluczowych decyzji państwowych.

---

<sup>1</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 504.

Wielokrotnie stawiano już pytanie, dlaczego Piłsudski zwyciężywszy zachował te instytucje, przeciw którym wymierzony był zamach? Zwolennicy Komendanta zgodnie twierdzili, iż z natury był on przeciwny dyktaturze<sup>2</sup>. Z kolei jego biograf Andrzej Garlicki skłonny jest uznać, że Piłsudski posiadając pełnię władzy nie chciał okazywać jej zewnętrznych atrybutów<sup>3</sup>. Nie odrzucając do końca tych supozycji, warto może zwrócić uwagę na jeszcze jedną. W sierpniu 1926 r. w MSW powstał pewien niezmiernie interesujący dokument, zatytułowany: „Prawdopodobne wyniki wyborów”<sup>4</sup>. Jego anonimowy autor, w oparciu o napływające z całego kraju raporty sytuacyjne na temat nastrojów społecznych, podjął się próby określenia prawdopodobnych wyników wyborów parlamentarnych w przypadku rozwiązania sejmu w 1926 roku. Według tych prognoz krystalizująca się koalicja prorządowa mogła liczyć jedynie na 82 mandaty, a nowy parlament jeszcze bardziej przeciwny byłby sanacji niż działający. Tak niepomyślnie rokowania miały zapewne wpływ na odstąpienie od decyzji rozwiązania sejmu w tamtym czasie. Podjęto natomiast taktykę kompromitowania parlamentu i partii politycznych oraz dłuższą akcją przygotowań przedwyborczych. Właśnie z ostatnią fazą przygotowań sanacji do wyborów parlamentarnych łączyć należy referat Pierackiego.

Przed ekipą pomajową stało kilka bardzo trudnych problemów. Jeszcze wiosną 1927 roku nie istniała jednolita koncepcja pójścia do wyborów oraz kształtu organizacyjnego obozu rządzącego. W tym względzie Piłsudski nie dawał sprecyzowanych instrukcji, a raczej oczekiwał od swoich współpracowników własnych inicjatyw. Z czasem w ścisłym sztabie piłsudczyków odpowiedzialnych za wybory znaleźli się: Walery Sławek, Kazimierz Świtalski oraz Henryk Józewski<sup>5</sup>. Jak można sądzić na podstawie zachowanych, mocno zdekompletowanych, materiałów źródłowych na ten temat, działania dwóch pierwszych koncentrowały się na budowaniu podstaw politycznych, a przede wszystkim organizacyjnych obozu rządzącego. Powstanie jednolitej partii prorządowej — Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — nie rozwiązywało jednak wszystkich podstawowych problemów przedwyborczych sanacji. Odbywające się w Polsce na wiosnę 1927 roku wybory samorządowe wyraziście obnażyły słabość polityczną nowej władzy. Ugrupowania prorządowe nigdzie nie odniosły spodziewanych sukcesów<sup>6</sup>. Mając w perspektywie zbliżający się termin zakończenia kadencji parlamentu konieczne stawało się zintensyfikowanie działań mających na celu zdobycie większego poparcia w terenie.

W końcu sierpnia 1927 roku szefem Gabinetu Prezesa Rady Ministrów został Henryk Józewski. Dotychczas urząd ten nie odgrywał poważniejszej roli politycznej. Jego przejściowe uaktywnienie wiązało się

---

<sup>2</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, Londyn 1956.

<sup>3</sup> A. Garlicki, *Przewrót majowy*, wyd. III, Warszawa 1987, s. 271.

<sup>4</sup> Więcej na ten temat: J. Halbersztadt, *Józef Piłsudski i jego współpracownicy wobec problemu wyborów parlamentarnych w latach 1926—1928*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1, s. 3—34.

<sup>5</sup> Tamże oraz A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.

<sup>6</sup> A. Łuczak, *Samorząd terytorialny w programach i działalności stronnictw ludowych 1918—1939*, Warszawa 1976. Zestawienie wyników wyborów do Rad Gminnych z 1927 r.

właśnie z nominacją Józewskiego i przypadało na okres gorączki przedwyborczej. Od początku września w Gabinetcie Prezesa Rady Ministrów zaczęły odbywać się cykliczne spotkania z udziałem wysokich urzędników państwowych oraz przedstawicieli administracji wojewódzkiej<sup>7</sup>. Równocześnie z inicjatywy kierownika Gabinetu premiera w wielu województwach — w pierwszej kolejności wschodnich — powoływano Wojewódzkie Komitety Regionalne. Statut tych w zasadzie półoficjalnych, niejawnych ciał mówił wyraźnie, iż mają one charakter społeczny. W praktyce było zupełnie inaczej. Doboru członków dokonywał samodzielnie Józewski. Przewodniczącym Komitetu najczęściej zostawał wojewoda, bądź osoba przez niego delegowana, zaś członkami najwyższej rangi urzędnicy administracji wojewódzkiej. Podstawowym celem działania Wojewódzkich Komitetów Regionalnych było zakamuflowane wciągnięcie administracji państwowej do przygotowań wyborczych na rzecz sanacji. Wszystko to zostało bardzo zręcznie ukryte pod hasłami: „krzewienia idei i ruchu regionalistycznego”, potrzeby usprawnienia kontaktów pomiędzy centralą a administracją terenową, zindywidualizowania polityki wewnętrznej w zależności od specyfiki regionu<sup>8</sup>.

We wspomnianych naradach organizowanych przez szefa Gabinetu PRM uczestniczyły dwie, dość wyraźnie różniące się w swoich poglądach politycznych, grupy działaczy piłsudczykowskich. Z jednej strony byli to politycy związani z liberalnym skrzydłem w tym obozie, działacze gospodarczy, jak choćby prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki czy prezes Państwowego Banku Rolnego Seweryn Ludkiewicz. Ludzi tych znacznie mniej interesował problem zbliżającej się elekcji, a w WKR widzieli przede wszystkim instrument mogący poprawić sprawność administracji państwowej. Z kolei grupa „pułkowników” z Kazimierzem Świtalskim, Bronisławem Pierackim, Aleksandrem Prystorem, Adamem Kocem, Stefanem Starzyńskim dążyła do ukierunkowania działań Wojewódzkich Komitetów Regionalnych na bieżące cele polityczne<sup>9</sup>. Publikowany referat Pierackiego, przedstawiony na szóstym posiedzeniu Gabinetu w dniu 15 października 1927 roku, w zasadzie należałoby potraktować jako programowy dla tej grupy.

W swoim wystąpieniu Bronisław Pieracki opowiedział się za użyciem wyjątkowo drastycznych środków w walce z opozycją. Co więcej, według niego, w rozprawę z przeciwnikami sanacji zaangażowany winien zostać niemal cały aparat państwowy, nie wyłączając instytucji bankowych. Autor nie tylko sprecyzował strategię przedwyborczą swo-

<sup>7</sup> W spotkaniach brali udział między innymi: z MSW — wiceminister Maurycy Jaroszyński, Kazimierz Świtalski, Bronisław Pieracki; z Ministerstwa Skarbu — dyrektor departamentu Stefan Starzyński; z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Wacław Jędrzejewicz i Sławomir Czerwiński; z Ministerstwa Spraw Wojskowych płk Aleksander Prystor; prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki; prezes Państwowego Banku Rolnego Seweryn Ludkiewicz; Adam Skwarczyński z Kancelarii Cywilnej Prezydenta oraz Walery Sławek, urzędnik w Gabinetcie PRM.

<sup>8</sup> Szerzej na temat WKR: J. Kęsik, *Działalność polityczna Henryka Józewskiego 1914—1939*, Warszawa 1990. Maszynopis pracy doktorskiej, Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

<sup>9</sup> Do grupy pułkowników należałoby zaliczyć także Walerego Sławka, jednakowoż jego poglądy w całej tej sprawie są raczej niejasne. Na posiedzeniach Gabinetu nie ujawnił on nigdy swojego stanowiska.

jej grupy, ale zarysował również całą jakby socjotechniczną stronę zagadnienia walki z przeciwnikami. Warto też zaznaczyć, że w trakcie dyskusji nad referatem uczestnicy spotkania nie podzielali obawy Pierackiego, że WKR grozi zwękslowanie kierunku działań na kwestie o charakterze teoretycznym, ze szkodą dla bieżących problemów politycznych<sup>10</sup>.

Lektura dokumentu skłania do postawienia kilku pytań. Po pierwsze należy wyjaśnić, czy wystąpienie to nie było tylko swego rodzaju wybrykiem radykalnego w swoich poglądach urzędnika państwowego, nie mającym zbyt wiele wspólnego z linią polityczną całego obozu? Otóż nie sędzę, aby tak mogło być, chociażby pamiętając o konsekwentnie prowadzonej w tamtym czasie taktyce kompromitowania parlamentu i partii politycznych. Poza tym należy dodać, iż podobne propozycje wysuwali inni „pułkownicy” — A. Koc, S. Starzyński. Ten ostatni kilkakrotnie akcentował potrzebę wykorzystania etatyzmu w toczącej się walce politycznej<sup>11</sup>. Z drugiej strony trzeba jednak przyznać, że w obozie sanacyjnym działali również — choć w mniejszości — politycy zdecydowanie bardziej przywiązani do ideałów demokracji. Ówczesny kierownik gabinetu premiera H. Józewski posunął się bodaj najdalej twierdząc, iż rządy pomajowe mają charakter przejściowy, na okres uzdrowienia stosunków w państwie, po czym powrócić miały zasady demokracji<sup>12</sup>.

Pytanie drugie wiąże się częściowo z pierwszym, a dotyczy kwestii, w jakim stopniu propozycje zawarte w referacie znajdowały praktyczne zastosowanie w trakcie kampanii przedwyborczej i później? Wbrew pozorom sprawa jest wyjątkowo złożona i trudna. Okrzyczane wielokrotnie przez prasę opozycyjną „cuda nad urną” niewątpliwie miały swoje przyczyny w manipulacjach administracji państwowej. Tym niemniej, w moim przekonaniu, nadal otwartą pozostaje kwestia na ile represyjność systemu sanacyjnego — chyba już przez nikogo nie kwestionowana — dotykała szeroko rozumiane społeczeństwo. Chodzi o wyjaśnienie skali zjawiska.

Na koniec jedna uwaga o charakterze technicznym. Referat Pierackiego sprawia wrażenie niekompletnego, wątek urywa się nagle, jakby w połowie kwestii. Brak jest naturalnej w takich przypadkach rekapitulacji. Niestety tylko w takiej formie dokument zachował się w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie i był dostępny autorowi.

---

<sup>10</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów, [dalej: PRM], Rektyfikaty, rkt nr 56, t. 3, Protokół 6-go posiedzenia Gabinetu Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 X 1927 r., mpis, kopia.

<sup>11</sup> Tamże, Protokół 11-go posiedzenia Gabinetu PRM z dnia 17 XI 1927 r., mpis powielony.

<sup>12</sup> Tamże, Protokół 5-go posiedzenia Gabinetu PRM z dnia 6 X 1927 r., mpis oryg.

BRONISŁAW PIERACKI

[Warszawa], 15 października 1927

REFERAT W SPRAWIE WOJEWÓDZTW JAKO JEDNOSTEK REGIONALNYCH<sup>1</sup>

AAN, Prezydium Rady Ministrów, Rektyfikaty, Rkt. nr 56, t. 3: Protokół posiedzenia Gabinetu Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 października 1927 r., maszynopis, kopia.

W pracy swojej odbiegam nieco od tematu. Motywuję to tym, że zdaniem moim w pierwszej fazie rozwoju komitetów wojewódzkich<sup>2</sup>, należy te ostatnie wyposażyć w pieluchy, którymi byłyby sprecyzowane dyrektywy w ramach których regionalne komitety wojewódzkie przepracowałyby *propter legem* zagadnienia ujęte w projekcie ustawy o skumulowaniu władz administracyjnych II-ej i I-ej instancji aż do jego zatwierdzenia oraz w obowiązujących przepisach dokładnie regulujących zadania wojewodów, urzędów wojewódzkich i rad wojewódzkich. (Ust. Tymcz. z dnia 2 VIII 1919 o org. wł. adm. II-ej inst. — Dz. Praw Nr 65/19, poz. 395, Rozp. Wyk. Rady Min. do ust. — Dz. Ust. Nr 90/19 poz. 490 i inne).

Wyposażenie komitetów w rodzaj „menu” złożonego z olbrzymiej ilości zagadnień wprowadzić może wojewódzkie komitety okręgowe w orbitę prac o prze-ważającym charakterze badawczo-naukowym, może przyczynić się do stworzenia Biura rozgałęzionego, wymagającego szeregu „speców”. Zagadnienia te na „długiej fali” doprowadzą w konsekwencji do przewagi analizy ze szkodą pociągnięć syntetycznych na terenie regionów oraz dadzą możliwość dowolnego rozbudowania szerokiego programu, które w obecnym gorączkowym okresie pracy są niepo-żyteczne<sup>3</sup>.

Zdaniem moim pracę wojewódzkich komitetów regionalnych należy od razu ująć w ogólne dyrektywy obliczone na krótkie etapy (praca na krótkiej fali).

W związku z powyższym pozwalam sobie przedstawić do przedyskutowania projekt dyrektyw dla prac negatywnych i pozytywnych obliczonych na najbliższą przyszłość, a ujmujących najbardziej piekące zagadnienia życia.

Praca nad wzmocnieniem władzy wykonawczej na wszystkich szczeblach.

Cała działalność powinna odbywać się nie *contra legem*, lecz *propter legem*, tzn. równoległe do prawa, należy więc w ramach istniejących norm prawnych sięgnąć działalnością w głąb społeczeństwa, przeniknąć go, wypełniając te luki,

---

<sup>1</sup> Referat zaprezentowany został na posiedzeniu Gabinetu Prezesa Rady Ministrów w dniu 15 października 1927 r.

<sup>2</sup> Szerzej na temat Wojewódzkich Komitetów Regionalnych zob. Wstęp.

<sup>3</sup> Na posiedzeniach organizowanych w Gabinetcie PRM ścierały się dwie koncepcje. Część działaczy widziała, powoływane przez Józewskiego, Wojewódzkie Komitety Regionalne jako nieformalne struktury mające wypracować skuteczniejsze sposoby działania administracji państwowej. Z kolei „pułkownicy” słusznie rozumując, że Komitety powoływano przede wszystkim z myślą o przedwyborczej walce politycznej, dążyli do skoncentrowania się na tym jednym i najważniejszym ich zdaniem celu. Wielokrotnie na ten temat w tym samym gremium wypowiadał się również A. Koc.

które są spowodowane niewprowadzeniem postanowień Konstytucji co do dekoncentracji, jak również, odrabiając te liczne odchylenia od interesu silnego rządu i silnej władzy w I-ej i II-ej instancji, które w ciągu siedmioletniej rzeczywistości polskiej miały miejsce, osłabiały stale wpływ czynnika rządowego na samą istotę rządu oraz kierowanie i pobudzenie życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Dyrektywy do przeobrażeń obecnej struktury politycznej społeczeństwa.

<sup>a</sup>Zniwelowanie i przyspieszenie rozkładu stronnictwa. Wszystkie dotychczasowe stronnictwa polityczne nie nadają się do bazowania na nich twórczych prac, potrzebnych do reorganizacji Państwa i wychowania społeczeństwa. Ludzie, którzy dotychczas są zaangażowani w służbie interesów partii, są w ogromnej większości twórczo-politycznie nieużyteczni.

Dotychczasowe wyniki pracy stronnictw, ludzi i haseł doprowadziły do kryzysu moralnego i gospodarczego narodu i zepchnęły Państwo na krawędź, grożącą katastrofą utraty na wewnątrz i zewnątrz *prestige'u* Państwa. Odrobienie tego wszystkiego nie może iść torami dotychczasowymi. Siedmioletnia nauka nakazuje czynnikowi odpowiedzialnemu dzisiaj za losy kraju, ostatecznie wyrzec się wszelkich kompromisów z dotychczasowymi stronnictwami, jako organizmami szkodliwymi dla Państwa. Wobec tego:

należy dążyć do dalszego rozbicia i likwidacji dotychczasowych stronnictw, które od maja 1926 r. zostały w dużym już stopniu zachwiane i rozbite<sup>4</sup>. Aby to osiągnąć [należy] zwrócić uwagę na:

a) <sup>a</sup>personalia<sup>a</sup>.

Zarówno w centrum jak i na prowincji są ludzie niezwiązani i niezbrukani, jak większość *leaderów* partii, na ich bowiem autorytecie i powadze moralnej żerują partyjniacy.

Jest to dość poważny czynnik, powstrzymujący siłą bezwładu resztki autorytetu partii. Daje zaobserwować się, iż partie są zazdrosne o tych ludzi, są oni bowiem zębami trzonowymi partii. Trzony te należy wyrwać przez znalezienie dostępu do tych ludzi i wysuwanie zasady, iż ludzie dobrej woli w obecnych warunkach powinni iść na rękę rządowi, który podjął się dźwignięcia kraju.

b) <sup>a</sup>Hasia<sup>a</sup>.

Poza zagadnieniem programów społecznych, stronnictwa operują hasłami:

1) <sup>a</sup>powrotu swego<sup>a</sup> [stronnictwa] do dawnej władzy<sup>a</sup>.

Hasia te należy jawnie kompromitować i dyskredytować. Tym bardziej należy ujawniać taktykę zgranych stronnictw, które chwytając się metod konspiracyjnych i wciągając do nich młodzież złudnymi perspektywami powrotu do władzy dopuszczają się szantażu, gdyż realny pogląd na układ sił wskazuje jasno, iż władza skupiona w rękę Marszałka na długie lata nie daje żadnych widoków, by jakiegokolwiek zakusy obalenia jej mogły osiągnąć powodzenie. Kontr-hasłem powinna być stabilizacja władzy na długie lata, która prowadzi po raz pierwszy w Polsce do ugruntowania zasady silnej władzy wykonawczej, jako podstawy egzystencji Państwa.

2) <sup>a</sup>Hasłem obrony zagrożonej demokracji<sup>a</sup>, szantażując w ten sposób szerokie sfery i nawiązując do ideałów rzeczywistości pseudodemokratycznej ostatniego

<sup>a</sup> — <sup>a</sup> Podkreślono w tekście.

<sup>4</sup> W ciągu półtora roku od zamachu poważne zmiany zaszły w administracji terenowej. Usunięto 12 wojewodów, swoje funkcje przestało pełnić 121 starostów, czyli 45,4% ogółu (AAN, Rektyfikaty, rkt. 56, t. 3; Protokół z posiedzenia 22-go Gabinetu PRM w dniu 19 marca 1928 r., mpis oryg.).

siedmioletnia, które dały wynik jak najbardziej szkodliwy dla interesów istotnej demokracji, zarówno pod względem upadku poziomu i prądów moralnych, nurtujących społeczeństwo, jak i pod względem niemożności odbudowy dobrobytu szerokich mas i zachwiania się całokształtu sytuacji gospodarczej.

c) *Materialne i gospodarcze podstawy egzystencji stronnictwa*.

Zasadą powinno być odcięcie życiodajnych dopływów, zasilających stronnictwa i utrzymujących je przy dotychczasowym znaczeniu. Należy uważać za szkodliwe dla Państwa te organizacje społeczno-gospodarcze, które bądź mają charakter polityczny, bądź których władze naczelne w swoim składzie posiadają wybitny charakter polityczny, lub za którymi kryją się i są z nimi związane obozy polityczne, wreszcie te, które rozwijając działalność społeczno-gospodarczą prowadzą zarazem pracę na rzecz stronnictw. Daje się bowiem zaobserwować obecnie, iż cały szereg instytucji społecznych, przemysłowo-handlowych i finansowych, bazujących swoją egzystencję i możliwość pracy w wielkim stopniu na kredytach rządowych, czerpiąc z nich i domagając się ich — zachowuje się względem poczynań rządowych obserwacyjnie lub wykazuje neutralną bierność w stosunku do ciężkich zmagania rządu i do prac przez rząd podejmowanych. Pomijając już ten obecny moment bierności lub negatywnego stosunku do rządu należy liczyć się z tym, że w chwilach ważnych, jak np. w okresie wyborów lub na wypadek kryzysu gospodarczego, instytucje te wystąpią czynnie, finansując stronnictwa i nie wpręgna się do współpracy z rządem<sup>5</sup>. Jest to zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym zjawiskiem ujemnym i niezależnie do zgnębienia stronnictw organizmy te muszą zostać skierowane na właściwe tory. W stosunku do tego zagadnienia należy zastosować następujące metody:

1. Organizacje gospodarczo słabe, często zabagnione, stanowiące pokrywkę dla celów finansowania stronnictw należy zniszczyć. Osiąga się w ten sposób dubleta: gospodarczego i politycznego.

2. W stosunku do instytucji gospodarczych poważnych, którym odcięcie kredytów lub opieki mogłoby spowodować kryzys lub zahamowanie biegu życia gospodarczego — należy stosować taktykę polegającą na ustaleniu zasady, że za pieniądze rządowe przy rządzie Marszałka nie można z rządem tym nie tylko walczyć, lecz nawet być do zadań jego obojętnym; poza tym należy zachwiać istniejącą pewnością, że pomoc rządu jest dla nich stabilizowana, by tą drogą zmusić organizacje te do rewizji składu personalnego swych władz naczelnych, posuwając się nawet do zagrożenia ich bytu i zmuszenia do wejścia w orbitę współpracy z czynnikami rządowymi. Stosować tu należy zasadę angielską: zagrozić, złamać, podporządkować i zwrócić z powrotem pomoc finansową. Należy zdać sobie sprawę, iż pod tym względem bardzo niewiele osiągnięto w ciągu pierwszego półtorarocza. Bardzo poważnym środkiem dla odcięcia stronnictwom dopływów pieniężnych powinno być przekazywanie subsydiów dla instytucji społeczno-gospodarczych nie przez centralę tych organizacji, lecz drogą powierzenia całej akcji pomocy materialnej organom I-ej i II-ej instancji.

Praca ta wymaga skoordynowanej działalności władz administracyjnych i skarbowych. Personalnie winna ona odciągać ludzi sfery przemysłowo-handlowej od obecnych stronnictw.

<sup>5</sup> *Czołowym ideologiem wykorzystywania państwowych instytucji gospodarczych do walki z opozycją był Stefan Starzyński, uchodzący w obozie pilsudczykowskim za najlepszego znawcę tej problematyki.*



### Propaganda

Poza propagandą prasową należy postawić sobie za zadanie użycie wszystkich organizacji zawodowych do osiągnięcia wyższego stopnia uświadomienia szerokiej opinii i do wyzwolenia jej z dotychczasowego monopolistycznego ujmowania zagadnień polityczno-państwowych przez stronnictwa. Jest to praca, która powinna doprowadzić do zdyskredytowania dotychczasowych stronnictw i do powstania przekonania, iż te stronnictwa działały na szkodę Państwa. W tym celu należy wykorzystywać moment figlów, jakie sejm i stronnictwa płatają rządowi w najcięższych momentach, należy wpajać przekonanie, że stronnictwa nie są w stanie w niczym pomóc społeczeństwu, należy doprowadzić w tych momentach do psychozy, którą należy stworzyć w rozmaitych środowiskach krytycznych dla stronnictw. Ażeby to osiągnąć należy w każdym środowisku trafić do ludzi, którzy podejmą czynnie pracę propagandową.

<sup>a</sup>Srodki działania<sup>a</sup>. 1) Prowadzić akcję wyłaniającą świństwa obecne, brudne sprawy [z] przeszłości czynnych partyjniaków. Konsekwentnie prowadzić należy akcję demaskującą ich w opinii publicznej i na drodze sądowej. 2) Wprowadzać zasadę, iż rozdział koncesji nie jest akcją filantropijną. Izby Skarbowe powinny być przy udzielaniu koncesji kontrolowane przez odpowiedni organ województwa. Otrzymujący koncesję winni być użytecznymi i pomocnymi dla interesu władz, ci którzy je mają (parę tysięcy rodzin w województwie) muszą odczuć, że są na chlebie Państwa.

### Ewidencja personalna.

Należy szukać odpowiednich ludzi i skierować należycie tam, gdzie są potrzebni i mogą być odpowiednio użyci. Ewidencja ta powinna doprowadzić do pełnej mapy personalnej województwa, obejmującej ludzi, którzy zasługują na zaufanie i posiadają walory na wprzęgnięcie ich do pracy zarówno na bliższą jak i dalszą przyszłość (wybory, samorzady, skompletowanie władz administracyjnych i związków zawodowych).

### Samorzady.

Przełożyć należy ciężar zainteresowań i ambicji ludzi zdolnych do pracy z zagadnień politycznych na zagadnienia samorządowe i komunalne (Francja, Anglia). Wpocić należy przekonanie, że drogą, którą obywatel ma się wyrabiać i przechodzić szkołę pracy społecznej i organizacyjnej są samorzady. Utrwalić trzeba przekonanie, że kariery domorosłych polityków należą do zamierchłej przeszłości i, że ludzie, którzy nie przechodzą egzaminu ciężkiej pracy w terenie są nieużyteczni w centrali. Dotychczasowe siedmioletnie wykazało, iż pokolenie, które wyrosło w szkołach partii, nie mogło skompletować przedstawicielstwa parlamentarnego, zdolnego do twórczej pracy z dostatecznym poczuciem odpowiedzialności. Skończyły się te czasy, stać nas na to, na co stać narody zachodnie. Mania politykowania jest klęską elementarną. Praca nad podniesieniem dobrobytu kraju musi iść drogą doskonalenia życia od dołu, pobudzania energii regionalnej, doskonalenia i ułatwiania pracy szerokich mas, nie zaś drogą machinacji polityczno-finansowych przedstawicieli tychże regionów. Władze I-ej i II-ej instancji powinny koncentrycznie rozciągnąć opiekę nad samorządami, które weszły na właściwe tory pracy, stwarzając niejako oazy, które służyłyby widomym przykładem.

<sup>a</sup>Wybory do ciał samorządowych<sup>a</sup>: Badać należy środowiska dojrzałe do nowych wyborów, rozwiązywać źle funkcjonujące samorzady, przepracowywać problemy lokalne zaufanymi ludźmi, współpracować przy tworzeniu list i taktyki wyborczej.

propagated socialist ideas as well as the daily praxis of the parties which propounded those ideas took into account the strong impact of Catholicism and Catholic clergy upon Polish society.

- R. WAPINSKI — The Geographical Location of Polish Lands and the Territorial Concept of Poland . . . . . 299

The article comprises a review of a discussion held at the turn of the nineteenth century by Polish geographers concerning the location of the Polish lands and the ensuing various visions of the territory of the reborn state. The author is of the opinion that the presented views were connected with the political options of particular scholars; on the other hand, they influenced the stand chosen by such political leaders as Józef Piłsudski and Roman Dmowski.

#### MATERIALS

- J. KĘSIK — The Paper Read by Bronisław Pieracki about Political Struggle prior to the 1928 Elections . . . . . 317

Bronisław Pieracki, a supporter of Piłsudski and a member of the so-called colonels' group, presented in his paper read on 15 October 1927 before a small group of politicians the strategy of the government camp. He recommended the involvement of the state apparatus into the election campaign and a harsh and ruthless struggle against political opponents.

- S. M. ROSTWOROWSKI — Reminiscences from Mikaszewicze . . . . . 325

This fragment of a diary refers to the 1937—1939 period, when the author, having graduated in economy and completed army service, accepted the post of a deputy director of a large timber enterprise in Mikaszewicze, near the Soviet border (in present-day Byelorussia). Rostworowski describes the organization of production and sales, as well as the welfare department (school, medical centre, recreation centre etc.) which remained an oasis of modern solutions in the backward Eastern regions of pre-war Poland.

#### DISCUSSIONS

- D. ŁUKASIEWICZ — A New Biography of Tadeusz Kościuszko, or What Has Remained of Adam Skałkowski (In Connection with B. Szyn-  
ler's *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1991) . . . . . 344

The author of the review maintains that the book under examination has presented few new sources and independent interpretations, but has thoroughly discussed the views of earlier historians, especially Adam Skałkowski, an arch-critic of Tadeusz Kościuszko. The greatest merit of the book according to D. Łukasiewicz is its distance towards the legend of Kościuszko as an excellent military commander.

#### REVIEWS

#### COMMUNIQUE

#### LETTERS TO THE EDITORS